

N O W A

GAZETA MŁAWSKA

tygodnik regionalny Mławskiego Mazowsza, wydawany przez d-ra J. Ostaszewskiego
WYCHODZI CO PIĄTEK

Redakcja i Administracja: Mława, ul. Żwirki 13. Tel. Nr 63. Interessantów przyjmuje się codziennie oprócz świąt od godz. 11 do 1.

Nastroje na Mazowszu

Jeżeliby ktoś w Polsce rozczytany w dziejach naszego Mazowsza miał obawy, że nasz Mazur w dzisiejszej tak poważnej dobie decyzji i wielkiego zbiorowego wysiłku całego Narodu — pozostaje „ślepy” i nie docenia ważności chwili, że ufną w tradycję swej odrębności szczepowej i kulturalnej puszcza wodze fantazjom szlacheczkim i poddaje się wątpliwościom i rozumowaniom egoistycznym — to możemy go uspokoić, że nic podobnego obserwacja nie potwierdza.

Nasze społeczeństwo mazowieckie nie oczekiwanie szybko oswoiło się z sytuacją i przyjęło do wiadomości decyzje naczelnej obecnej polityki Polski, streszczające się z wielką wyrazistością i prostotą w 2-ch tezach: 1° Polska nie może lawirować pomiędzy dwoma grupami narodów dla uniknięcia wojny, gdyż to groziłoby jej zejściem do roli nicości politycznej, a nastroje sąsiadów i mapa wskazują konieczność rozgrywki wcześniej, czy później.

2° Polska całą swoją przyszłość i wielkość musi tworzyć własnym wysiłkiem i własnym bohaterstwem, mając sprzymierzeńców, ale nie oglądając się na żadnych opiekunów.

Po przyswojeniu sobie zdrowego poglądu na sytuację dzisiejszą nasze społe-

czeństwo mazowieckie ujawniło od razu zupełny spokój i równowagę, daleką od wszelkiej trwogi i lęku zgodnie z charakterem swych przodków na rojnym Mazowszu. Ogłosiło powszechną gotowość do wojny i gotowość do poniesienia wszelkich potrzebnych ofiar. Ze wszystkich okolic naszego mławskiego Mazowsza sygnalizują entuzjastyczną gotowość wstąpienia do wojska całej ludności męskiej, a przysłowiowo zły nasz płatnik mazowiecki z całą troską i gorliwością krząta się koło zebrania największych sum na pożyczkę, potrzebną Państwu.

Jeżeli w innych częściach Polski nastroje są podobne, to możemy z ufnością patrzeć w przyszłość.

Te pocieszające dodatnie wyniki ostatnich wydarzeń politycznych, stanowiące podwalinę przyszłej mocarstwowej roli Polski w Europie, zawdzięczamy w największym stopniu Niemcom, które w pewnej chwili, pewnego dnia i o pewnej godzinie zgłosiły pewne propozycje, dotyczące „drobnych” zmian granicznych.

Od tego dnia, zdaje się, tworzy się i rośnie w Niemczech fala depresji i niewiary w dalsze losy Niemiec.

nb.

Koło P.Z.Z. w Mławie

podaje do wiadomości, że biuro czynne jest codziennie oprócz świąt od godz. 10 do 14-ej przy ul. Żwirki 19 (lokal „Spójni”).

„My za granicą” — powiada dr. R. — „którzy mamy wolność i sąd własny, mogliśmy głębiej wniknąć w istotę rzeczy, niż to można osiągnąć przez czytanie narodowo - socjalistycznej prasy i słuchanie radia niemieckiego. My wiemy nie tylko, że ustępowanie ze strony zagranicy wobec rozwoju niemieckiego na innych polach pobudkach, niż na niezdolności do działania; wiemy także, że dalsze kroki w dotychczasowym kierunku muszą doprowadzić naród niemiecki do wojny, u której końca znalazłby się nieuchronnie nasz upadek, jako narodu.”

Szaletństwo opanowało Niemcy hitlerowskie. Przypuszczamy jednak, że jest więcej takich Niemców, jakim jest dr. Rauschnig. Ci Niemcy zdobyć się powinni na czyn, zanim będzie zapóźno.

Kazimierz Jaroszyk.

Quo vadis Germania?

Kto w dzisiejszych czasach obserwuje Niemcy „radiowe” i „prasowe”, ten przychodzi do przekonania, że hitlerizm oszalał. Narodu niemieckiego nie znamy, mówimy tylko o Niemczech „prasowych” i „radiowych”. Naród bowiem „der Dichter und Denker” (poetów i myślicieli) prawdopodobnie orientuje się dobrze w sytuacji i politykę „czarodzieja z Berchtesgaden”, mobilizującą cały świat przeciwko hitlerowskiemu „herrenvolkowi”, należycie ocenia.

Słuchając niemieckich stacji nadawczych człowiek uszom nie wierzy. Spikerzy niemieccy często, jak łatwo wnioskować można z głosu i sposobu wyrażania się — ludzie kulturalni i dystygowani, bluźgać muszą jadem z nienawiścią pod adresem mnożących się ciągle wrogów Niemiec hitlerowskich. Zarzuty, skierowane przeciwko rzekomym wrogom Niemiec, nie mają wprost sensu i podstaw logicznych. Zaczepianie starannie obmyślanych i odważanych enuncjacji angielskich, francuskich i amerykańskich mężów stanu przez Niemców jest tak niepoważne i niemądre, że zdumienie ogarnia bezstronnego obiektywne-

go i kulturalnego słuchacza. Jest to typowe porywanie się „z motyką na słońce”.

Mają Niemcy także swojego radiowego polityka, jakiegoś radcę ministerialnego, który wygłasza od czasu do czasu w tonie aroganckim przegląd prasy zagranicznej z własnymi komentarzami, urągającymi zdrowemu ludzkiemu rozsądkowi. Jest to znana nam dobrze „polityka” z czasów wojny światowej z której śmiali się do rozpułki żołnierze armii niemieckiej na froncie i za frontem.

Śmiać by się można, gdyby położenie nie było tak straszliwie tragiczne. Niemcy (a właściwie prasa hitlerowska) pytają się podobno: „Quo vadis Polonia?”

Dziwne, a raczej bezrozumne jest pytanie, które odwrotnie należałoby skierować pod innym adresem. Niepodobna, żeby naród niemiecki był dziś głupi i niedojrzały. Jeżeli jednak takim jest, niech posłucha słów byłego prezydenta Gdańska d-ra Rauschnina, który w wielkanocnym numerze „Der Deutsche in Polen” pisze:

„Na nas Niemców za granicą ciąży współodpowiedzialność za to, co się dzieje w Niemczech. Jeżeli jesteśmy za głupi albo niedojrzali, ażeby sobie własny sąd wyrobić, godnym wolnego człowieka, to zastugujemy na ucisk. Czemu pośród nas nie podniesie się żaden głos oburzenia i obrzydzenia wobec tego, co się dzieje?”

O czystość miasta

„Dbajmy o czystość miasta, bo czystość to objaw kultury”. Taki był napis, wywieszony w ub. roku na ul. 3 Maja, a był tak widoczny, że nawet analfabeci pod względem „czystości” go zrozumieli. Zapewne Zarząd miasta chce i stara się, żeby miasto nasze miało wygląd estetyczny, ale trudno jednemu człowiekowi osiągnąć efekt widoczny pod względem czystości, bo zewnętrzny wygląd domów i płotów — to jeszcze nie wszystko.

Napis wisiał kilka tygodni, a nasze zamiłowanie do brudów wisi stale. Przejdźmy się po podwórkach, zobaczymy wejścia do piwnic, zobaczymy te klatki schodowe, których nie ma po co oświetlać wieczorem, a przekonamy się, jak dalecy jesteśmy od kultury pod względem czystości. Mamy w Mławie cały szereg sklepów, nawet spożywczych, które nie różnią się od śmietników. Kurz, który dostaje się z ulicy przez niezamknięte drzwi, pokrywa szarą warstwą niezabezpieczonych niczym produkty codziennej potrzeby.

Jest podobno w Mławie „komisja sanitarna”, która winna przestrzegać i dbać o tę kulturę czystości. Przejdźmy się podczas ulewnego deszczu po niektórych ulicach miasta, a zobaczymy to, czego nie praktykuje się w żadnym państwie europejskim. Oto dozorca albo gospodarz do-

niu, tymczasem miała być uwzględniona w budżecie dodatkowym.

Budżet miejski zawiera tak mało zamierzonych robót inwestycyjnych, że szkoda i tej skreślonej pozycji na remont ratusza, który bardzo tego potrzebuje.

Miasto zapowiada odwołanie do województwa.

Wycofanie banknotów

Banknoty dwudziestozłotowe starego typu z datami 1 marca i 1 września 1929 roku zostały wycofane z obiegu. Wymienia je Bank Polski w Warszawie do 30 czerwca r.b.

Na Dar Narodowy 3 Maja

Zbliża się tydzień zbiórki na Dar Narodowy dla Polskiej Macierzy Szkolnej. Piękną kartę działalności tej Instytucji znamy wszyscy. Sądymy, że nie zabraknie ani jednego Polaka w Mławie z ofiarą przy skarbonce Polskiej Macierzy Szkolnej. Pamiętajmy, że od wyników zbiórki zależy zmniejszenie tragedii dzieci bezszkolnych i powiększenie liczby szkół w województwach wschodnich.

Czy to nie wstyd?

Donosi „Głos Mazurski” z Działdowa: „Mławianie bardzo często skarżą się, że ich akcja w kierunku bojkotowania sklepów żydowskich nie odnosi zamierzonych rezultatów z powodu masowego zakupywania wszelkiego rodzaju towarów w sklepach żydowskich przez mieszkańców Działdowa i okolicy.

Czy to nie wstyd?”

Odpowiadamy: tak, to wstyd!

Z Sądów.

W dn. 13 kwietnia r.b. w Sądzie Okręgowym w Mławie rozpoznawana była niecodzienna sprawa o uduszenie żony Ciesielskiej z Dobrogost przez męża i jego matkę. Małżonkowie Ciesielscy mieli 24-morgowe gospodarstwo, ale pożycie ich nie było dobre z przyczyny niesnasek na tle majątkowym. Matka i syn twierdzili, że Ciesielska wniosła za mały posag. Kroplą, która przepelniła czarę było zabranie przez Ciesielską weksla jej ojca na 1000 zł., i oddanie temuż ojcu.

W dniu 23 stycznia r.b. w nocy Marianna Ciesielska nagle zmarła, mimo, że poprzedniego dnia była zdrowa. Rodzina zmarłej i sąsiedzi od razu rzucili podejrzenie, że została zamordowana. Syn z matką zeznawali, że zmarła dostała w nocy krwawych wymiotów i że ją „zacisnęło”, a zgon nastąpił o 5-6 rano.

Przez całą noc nikogo nie alarmowali, aż nad ranem, i kiedy sąsiedzi przyszli koło 6-jej rano okazało się, że zwłoki są zimne i sztywne.

Podczas śledztwa teściowa Ciesielska przyznała się do uduszenia synowej, twierdziła jednak uporczywie, że syn w tym udziale nie brał. Na rozprawie tłumaczyła się mętnie, twierdząc, że tylko zakłamała synowej usta, żeby nie jęczała. Nieprawdopodobne jednak było od razu, żeby 68-letnia staruszka mogła sama zadusić 24-letnią silną kobietę.

Oskarżenie popierał p.p. Miciński, powództwo cywilne w imieniu ojca zmarłej adw. Wierzbicki. Obronę wnosili adwokatkę p.p. Płoska i Bojanowska.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. prezesa Sakowicza skazał Jana Ciesielskiego na 10 lat, a Małgorzatę Ciesielską, na 12 lat więzienia.

Otrucie.

W dn. 18 kwietnia r.b. Bronisława Kowalska, lat 23, w Mławie przy ul. Warszawskiej wypila esencji octowej i po dwóch dniach zmarła w szpitalu.

Usiłowanie samobójstwa.

Abram Kozłowski, lat 76, w Mławie (ul. Piłsudskiego 27) poderżnął sobie gardło w dn. 13 b. m. i został przewieziony do szpitala, gdzie dokonano zeszycia rany. Obecnie ma się zupełnie dobrze.

Wybory w gminie Dębsk

W dn. 3 kwietnia odbyły się wybory do rady gminnej gminy Dębsk w Dębsku i w Piegłowie.

Wybrani zostali pp. Józef Świętecki, Józef Wasilowski, Antoni Tarach, Stanisław Tadrzak, Wła-

**Podpisujemy subskrypcję na
Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej**

dysław Ligeza, Bolesław Walczewski, Bonifacy Pawłowski, Stanisław Cichowski, Karol Długocki, Jan Betliński, Kazimierz Włodarczyk, Jan Wieteski, Władysław Jedwabny, Antoni Kamionka, Józef Podsiadłowski i Wacław Sotowicz, razem 16-tu.

Na F.O.N.

Zebrani w dn. 6 kwietnia r.b. w świetlicy Rodziny Policyjnej w Mławie pod przewodnictwem komendanta pow. p. Bartoszewicza funkcjonariusze policji państw. z rodzinami złożyli na F.O.N. gotówkę — 932 zł.

w papierach wartościowych — 820 zł.

w biżuterii — 240 zł.

razem 1992 zł.

Po 50 zł. gotówką złożyli:

P.P. Komendant Bartoszewicz, Jarzyna, Salamonik, Szymański, Kwilman, Grzybowski, Kantor, Kobak, Kluba, Bartkowski, Rudnicki i Kokot.

Po zł. 40 p.p.: Nalewalski, Polek, Sudziarski,

Po zł. 30 p.p.: Rzętycki, Wojciunas; zł. 25 p. Wachowiak.

Po zł. 20 p.p.: Czarzasty, Kowalski, Hasikowski, Bartkowicz, Brzeziński, Zawadzki, Biernacki.

Mniejsze: p.p.: Mroczkowski, Kwiecień, Gniadek.



Dom własny Banku Spółdzielczego

Bank Spółdzielczy W MŁAWIE

przyjmuje zapisy na

Pożyczkę Obr. Przeciwlotniczej.

SPRZEDAŻ wszelkich biletów kolejowych po cenie nominalnej, które nabywać można na 3 dni naprzód

Codziennie od godz. 9—14 i od 16—18;
w niedzielę i święta od 9—12.

W Banku Spółdzielczym.

Władysław Jankowski z Raciąży	zł. 50.—
Stanisława Szczygłowa z Mławy	„ 100.—
Grono naucz. Szkoły Powsz. Nr. 3	„ 100.—
Uczniowie szkoły Nr. 3 w Mławie	„ 76.66
Koło P. C. K. przy szkole Nr. 3	„ 8.—
Szkoła Doksztalująca Zawodowa w m.	„ 6.80
Personel niższy szpitala	„ 31.—
Oddział Z. N. P. (Poż. Narodową)	„ 100.—
Sergiusz Panin z Mławy	„ 100.—
Henryka Długocka z Mławy	„ 5.—

Na Pożyczkę Obr. Przeciwlotniczej.

Wpłacili: dr. Józef Witwicki w KKO. — 1000 zł,
dyrektor Józef Bogacki — w Banku Spółdz. — 1000 zł.

Zadeklarowali: grono Nauczycielskie Szkoły Powsz. Nr 3 1040 zł, młodzież Szkoły Powsz. Nr 3 180 zł.

Nadesłane

Oświadczenie

Komunikaty prasy, dotyczące walnego zebrania Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Toruniu donosiły o wręczeniu dyplomów członkom seniorom: Leonowi Formańskiemu, Stanisławowi Kunzowi i Kazimierzowi Jaroszkowi, „który z powodu prześladowań niemieckich schronić się musiał do Polski”. („Kury. Poznański”, „Kury. Warszawski”, „Mały Dziennik” itd.). Uwaga co do mojej osoby nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy. Doznałem wprawdzie różnych przykrości ze strony niemieckiej, ale takich prześladowań, któreby mnie, polskiego dziennikarza, zmusiły

mogły do opuszczenia powierzonych mi placówek na Mazurach i Warmii i schronienia się do Polski — nie było i być nie mogło. Któżby z Polaków w Niemczech pozostał, gdyby rodacy nasi z powodu prześladowań niemieckich chcieli się chronić do Polski? Tam byli, są i będą Polacy i żadne prześladowania nie zmuszą ich do opuszczenia swoich placówek i posterunków.

Cześć im za to!

Mława, dnia 22 kwietnia 1939 r.

Kazimierz Jaroszyk.

Z Niborka

(Kor. wł. „N. Gaz. Mł.”)

Czy u waju zakazują słuchać stacji zagranicznych? Bo u naju nie wolno. Zakazany owoc jednak najlepiej smakuje. Najwięcej u naju wiedzą te wszystkie Mazury, co nie zabaczyły mówić po polsku. Z Warszawy lub z Torunia słyszymy rzytyczną prawdę o naszym czarodzieju p. Adolfie, który umiał tak fajnie cały świat przeciwko Niemcom zmobilizować. Nasze niemieckie radio łże tylo i sympuje na Amerykę, Anglię, Francję, Polskę, Ruska i wszystkich nieprzyjacieli Niemiec, których już policzyć nie można. Co dzień przybywa jeden albo dwóch fajndów więcej. Te fajndy siedzą nie tylko za granicą, bo i u naju mnożą się fajndy belanów hitlerowskich, jak grzyby po deszczu. Jeżeli te belany mówią, że „viel Feind—viel Ehr”, to my Mazury im tego „honoru” cale nie zazdrościmy. Skarżą się w swoich blatach belany hitlerowskie, że wy tam u waju Niemców prześladowają i że im nawet mógł po mniemiacku zakazujeta. A oni co z nama wyrabiali i wyrabiają? Na Mazura, co mógł po mazursku, patrzy jak zilkki. Ale Mazur „ślepy” przejrzał. My wiemy, czemu oni nam zakazują mówić po polsku. Chcą nas pogłupić, nie chcą abyśmy poznali polską prawdę. My nie chcemy, aby nas cały świat nienawidził, chcemy być Polakami, których w zacy mają wszystkie narody świata. Pozdrawiam was z Niborka, rodacy i krewniacy, Mazury mławskie. Trzymajta się.

j.

Z Działdowa

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. Duże zainteresowanie wzbudził wśród inteligencji działdowskiej i mławskiej odczyt p. Karola Badera p. t. „Zagadnienia geopolityczne Europy środkowej”. Prelegent przez szereg lat był ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze i Wiedniu i jest świetnym znawcą dziejów, zagadnień politycznych i ekonomicznych krajów Europy centralnej. Odczyt aktualny, bogaty w treść — wywołał gorące oklaski oraz żywą dyskusję.

Na miesiąc maj zapowiedziane zostały dwa odczyty: p. Ludwika Górskiego, prof. Uniwersytetu Lubelskiego p. t. „Zagadnienia gospodarcze Niemiec współczesnych”, oraz p. kapit. Finka „Bitwa pod Tannenbergiem w r. 1914”.

Zbiórka na dozbrojenie garnizonu idzie b. rażno.

Członkowie Komitetu rozpoczęli zbiórkę ofiar na sprzęt wojenny, z której przewidziana jest kwota 50 tys. zł.

Odznaczenie. Ks. dr. Łubieński, proboszcz działdowski w dniu obchodu 25-letniego jubileuszu kapłaństwa został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

Płaszcz damskie i męskie

wełniane i impregnowane.

Jedwabie i wełny na suknie

w najmodniejszych deseniach

poleca na sezon letni

B. JANUSZEWSKI

Mława, St. Rynek 3.

**Pamiętaj wpłacić
5 maja ratę Pożyczki!**

mu pompuje z dołów i ubikacyj wszystkie nieczystości do rynsztoków z płynącą wodą deszczową przez całą długość ulicy i zatruwa powietrze tak, że nawet przez zamknięte okna dostaje się do mieszkań woń.

Czy właściciel domu, który w ten sposób zakaża powietrze nie powinien być surowo karany? Są nawet tacy, którzy robią podobny zabieg wśród białego dnia, licząc, że policja podczas ulewy po mieście chodzić nie będzie i protokołu nie spisze.

Jeżeli podziwiamy czystość w miastach zagranicznych, to wiemy o tym, że nie tylko kultura przyczyniła się do tego stanu, ale w dużej mierze kary pieniężne. W Niemczech każdy policjant ma w kieszeni kwitariusz i bez żadnej apelacji pobiera kary pieniężne od tych, co ośmielają się w jakikolwiek sposób zanieczyścić miejsce publiczne.

A więc — ten sympatyczny napis „dbajmy o czystość” niechaj mają w pamięci nie tylko mieszkańcy miasta, ale i te władze, które do utrzymania tej czystości mają prawo, a nawet obowiązek, zmusić mieszkańców.

Nadeszła wiosna, zbliża się lato, okres największego kurzu, okres rozkładania się śmieci pod wpływem ciepła, jednocześnie okres chorób żołądkowych. Warto byłoby pomyśleć o sanitarnych warunkach miasta. Zamiatanie ulic i chodników bez polania wodą, powinno być surowo wzbronione. Warto byłoby wywiesić znów ten sam napis z dodaniem: kto nie będzie przestrzegał rozporządzeń sanitarnych, pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej. Jeżeli nie pomaga prośba, to trzeba na opornych, którzy nie mogą zrozumieć swego własnego dobra, stosować represje.

A. Zamoyski.

Dziś rozstrzyga tempo!

Śpieszcie do kas nabyć

Pożyczkę Obr. Przeciwlotniczej!

E. Sukertowa — Biedrawina

Niemcy a Działdowszczyzna

Nie mogą zapomnieć Niemcy niewielkiego szmata ziemi, odciętego od Prus Wschodnich po wojnie światowej bez plebiscytu — Działdowszczyzny.

Kiedy na Kongresie wersalskim zapadła uchwała odstąpienia Działdowa, jako niezbędnego dla Polski węzła kolejowego — podnieśli wielkie larum na cały świat, protestując przeciwko przyłączeniu tego „rdzennie niemieckiego Soldauer Ecke” — kąta działdowskiego.

Obecnie bardziej niż przez całe 20 lat pamiętają o rzekomej krzywdzie. Podobno w Prusach odbyły się nawoływania podczas manifestacji patriotycznych „pamiętać o praniemieckim Działdowie”.

Czy w istocie tak bardzo niemiecka jest Działdowszczyzna? Rzućmy okiem wstecz.

Jako część integralna starożytnego Zakrzewa, była Działdowszczyzna ziemią słowiańską. Uczciwi przedwojenni badacze wschodniopruscy — Artur Döhring, Thurnert i inni przyznali, że przed przybyciem Zakonu Krzyżackiego żaden szczep germański na stałe na ziemi zakrzyżńskiej nie osiadł. Bastarnowie i Gotowie zatrzymali

Mały felieton

Tak nam było dobrze, moja pani, żyliśmy sobie w miłości jak gołąbki. Nie jesteśmy jeszcze starzy nie dobiegliśmy jeszcze siedemdziesięciu, i długo bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nie zjawiła się u nas ta cholera.

Odrzucając ją, że oboje się naraz rumienią i że między nimi jest porozumienie. Sledziłam ich i wiem, gdzie chodzą i gdzie się spotykają. Mały chłopów, moja pani i wybrała sobie mojego męża... Ale ja jej tego nie daruję. Zeby starego człowieka, moja pani bałamucić i sprowadzać na mnie takie nieszczęście. A niby panna z towarzystwa. Ale ja ją już dwa razy pobiłam i raz obrzuciłam ją kamieniami, jak wyjeżdżała z miasta. Ale to nie koniec. Ja ją jeszcze uspokoję, choć ludzie myślą, że ja jestem wariatka... Co, pani się uśmiecha? Pani może nie wierzy? Pani też mnie ma za wariatkę? Ale ja jej jeszcze pokażę..



Kronika Mławskiego Mazowsza

Święto 3 maja.

Według ustalonego w dn. 25 kwietnia przez Pow. Og. Obywatelski Komitet programu święto narodowe 3 Maja w Mławie będzie obchodzone przez uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 11 oraz defiladę oddziałów przysposobienia wojskowego.

Jednocześnie jest obchodzone uroczyste święto Matki Boskiej, jako Królowej Korony Polskiej.

Ze świętem 3 Maja łączy się zbiórka na Dar Narodowy na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej.

Komitet zwraca się afiszem do mieszkańców Mławy z wezwaniem do udekorowania domów flagami.

Tegoż dnia odbędzie się po południu Bieg Narodowy na przełaj dla zawodników z powiatu.

Na Pożyczkę i F. O. N.

Koło rodzicielskie szkoły powszechnej Nr. 4 w Mławie subskrybowało pożyczkę na sumę 300 zł., przeznaczając jednocześnie pożyczkę na dar dla F. O. N.

Wśród dzieci szkoły zebrano 450 zł. 26 gr. na F. O. N.

się w czasie swych wędrówek, lecz pociągali dalej.

Starożytni Prusowie, szczep pokrewny Litwinom, przedsięwzięli wyprawę rabunkową i osiadłszy w niektórych miejscowościach pozostawili po sobie ślad — nazwę staropruską. Bezsprzecznie pruska jest nazwa rzeczki i wsi Pierławka¹⁾. Istnieje nawet podanie o oblężeniu grodu „króla Działdowa” przez księcia Prusinów i przeniesieniu siedziby królewskiej na miejsce, gdzie dziś wznoszą się ruiny zamku pokrzyżackiego. Prawdopodobnie pruska jest nazwa Kurki — kurkowy — od bożka korchona oraz Koszelewy. Inne jak Zabiny, Purgalki, Bursz (Bursk?) i Prioma są wbrew twierdzeniom uczonych niemieckich — słowiańskie.

Krzyżacy przybyli do Działdowa dopiero w końcu 1298 lub 1299 roku. Wraz z nimi nadciągnęli rycerze ze Śląska, z nad Łaby, z Czech, za nimi zjawili się rzemieślnicy i chłopcy Niemcy, którym źle było, jako kolonistom na germanizowanych słowiańskich ziemiach.

Z majątków rycerskich w 1328 r. Przełęk nadany został Klausowi z Zielenia i Walterowi ze Zgniłego Błota — prawdopodobnie rycerzom niemieckim. Uzdowo, Wąsżyn i inne nabyli o 7 lat wcześniej rycerze z pod Torunia: Heineman i jego krewni. (Pochodzenie ich nie zostało ustalone — potomkowie byli Polakami). Ze Śląska z Oleśnicy — pochodzili Oleśnicy,

Dzieci szkoły powszechnej Nr. 1 w Mławie zakupiły 9 bonów Pożyczki O. P. i ofiarowały na F. O. N.

Uczniowie szkoły Doksztalającej Zawodowej w Mławie zamiast projektowanej wycieczki do Gdyni zakupili 1 obligację i 5 bonów Pożyczki O. P. i z pozostałością 6 zł. 80 gr. ofiarowali na F. O. N.

Grono nauczycielskie szkoły Nr. 1 w Mławie zadeklarowało na Pożyczkę O. P. 1440 zł.

Zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet

W dn. 27 kwietnia r. b. odbył się w Mławie Zjazd delegowanych Katolickiego stowarzyszenia Kobiet diecezji płockiej. Obrady odbyły się w sali miejskiej teatralnej. Referat p.t. „Miłość ojczyzny w życiu członkini Kat. Stow. Kob.” wygłosiła p. Zofia Sicińska, red. „Gazety Kobiet”.

Na Pożyczkę

Dyrekcja, pracownicy administracyjni, lekarze i pomocniczy personel lekarski Ubezpieczalni Społecznej w Ciechanowie zadeklarowali subskrypcję Pożyczki Obr. Przeciwlotniczej na sumę 12440 zł.

Unieważnienie karty rzemieślniczej

Starostwo Powiatowe Mławskie unieważniło kartę rzemieślniczą z dnia 31 sierpnia 1936 r. Nr. rej. 230, wydaną Krajowskiemu Stanisławowi na prowadzenie rzemiosła rzeźnickiego w Krajewie Wielkim, gm. Szczepkowo, pow. mławskiego.

Odczyt

W dn. 3 maja o godz. 16 w lokalu Klubu Obywatelskiego w Mławie staraniem mławskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kol. odbędzie się odczyt na temat: „Polityka Niemiec, jako spadkobierców polityki Habsburgów”. Odczyt wygłosi p. K. Bader, b. poseł i minister pełnomocny Rz. P. w Wiedniu. Wstęp. 49 gr. Zapowiada się interesująco.

Naiwność

Rozjeżdża po Mławie od kilku dni wielkie auto z muzyką radiową z wielkim napisem „Amada”, co ma oznaczać reklamę tłuszczu jadalnego. Pozdziwiać należy tylko naiwność firmy, która się wybrała do nas z reklamą jakiegoś tłuszczu, wówczas, gdy u nas jest tyle masła, słoniny, szmalcu, że nie mamy co z tym zrobić, nie mamy dokąd wywieźć, moglibyśmy codziennie całą „amadę” zarzucić górą doskonałych tłuszczów. Zle się „amada” wybrała.

Budżet m Mławy

W dniu 21 b. m. Wydział Powiatowy rozpatrywał budżet m. Mławy na r. budż. 1939—1940 i dokonał w nim pewnych poprawek, a mianowicie skreślił w wydatkach pozycję 12500 zł. na remont i przebudowę biur w ratuszu, wstawiając pozycję 15000 zł. na spłatę zobowiązań wobec Funduszu Pracy, przyjętą przez Zarząd Miejski przy przejęciu wodociągów. Według zdania Zarządu Miejskiego rata ta powinna ulec w przyszłości umorze-

którzy odegrali w Działdowszczyźnie wybitną rolę przez kilka wieków — pisali się urzędowo: von Oelsnitz, albo v. Oels.

Krzyżacy wszczęli kolonizację: osadzili w niektórych istniejących wówczas wioskach Polaków z Mazowsza mławskiego, z ziemi dobrzyńskiej. Wsie: Prusy, Pruski, Prusinowo świadczą o tym, że przestrzenie te skolonizowano Prusakami; dobra Łęck Wielki i Mały nadano czyli sprzedano trzem braciom: Nadronowi, Hapelowi i Skawocie — rycerzom pruskim.

„Księgi odszkodowań” (Schadenbücher), zawierające straty poniesione przez ludność pow. działdowskiego w czasie wojen króla Władysława Jagiełły w 1410 i 1414 roku wykazują, że Niemcy — koloniści osadzeni byli, jako dannicy w Przełęku (3 rodziny), w Gródkach (5 rodzin). Właściciele dóbr Przełęk i Gródki byli Polacy. We wsi Wysokiej siedzieli również Niemcy. Nazwa Wysoka jest polska, strumień Wysoka wymieniony został w słynnym akcie, zawartym w 1343 r. między księciem mazowieckim i zakonem.

W Zakrzewie 50 włók posiadał za czasów wojen Jagiełły jakiś Megerlin Mikołaj, prawdopodobnie Niemiec. W Bąkowie pod Łowem osadzili krzyżacy Niemców, lecz ci niebawem wynieśli się, a wieś przestała istnieć.

(d. c. n.)

¹⁾ Pierławka według Gerullisa i Trautmana oznacza to samo, co Przełęk: per lanks.

Fraszki

LEGENDA DZIADÓW.

(Wariant mławski)

Dawniej dziadkowie swego króla mieli,
Król nimi rządził, robili, co chcieli...
Dzisiaj ich każdy wypędza z zapłota,
Bo to hołota!

Dawniej dziad z królem u jednego stołu
Pojadali razem i pili pospołu...
Dzisiaj „korytas” rozdaje mu zupe
Idź, dziadzie, w... rów!

Dawniej królewna w dziadzie się kochała
Jak o tym świadczy historia cała,
I pozazdrościć jej była gotowa
Niejedna wdowa.

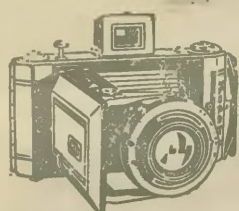
Dawniej król nie miał dziandziarów przy boku
Dziad go pilnował, jak żrenicy w oku.
Dzisiaj przez dziadów są różne kradzieże,
Każdy się strzeże.

Dawniej dziad w izbie miłym gościem bywał
Przy gospodyni młodej se siadywał
I opowiadał o niebieskich cudach,
Klepiąc po udach.

Dawniej dziad we wsi był postrachem dzieci,
Pies przed nim zmykał z gospodarskich śmieci
Dzisiaj rzucają kamieniem na dziada,
A pies ujada.

Dawniej dziad poszedł na jarmark do miasta,
Nazbierał sobie dwdków z półtorasta.
Dzisiaj policjant do kozy go bierze
Tak — na pacierze.

Przecie jarmarki, odpustv, pogrzeby
Pan Jezus stworzył dla dziadka potrzebę
Dziś wymyślili różne „karytas”
Takie to czasy!



Gotówką zł. 11.-

reszta na 12 miesięcy

na takich warunkach nabyć
możesz doskonały aparat,
ob. anast. f. 4,5 mig. Compur,
format zdjęć 6x9 cm

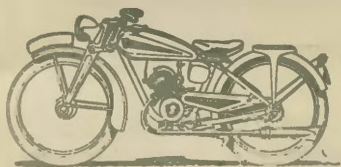
"Kodak" Vollenda 620

Rewelacyjne błony "Kodak"
Panatomic-X

Do rabycia w Składzie Aptecznym

„SANITAS”

wł. R. Szczepański. Mława, ul. 3 Maja 4. Telefon 32



SETKI bez prawo jazdy, oraz MOTOCYKLE
o większym litrażu różnych marek można nabyć u

M. Pszczółkowskiego

MŁAWA, Przechodnia 7 (Kolektura Loterii Klasowej)

Ceny targowe w Mławie.

Zyto za 100 kg.	14.50 zł.
Masło śmietankowe kg.	3.50 „
Masło ośłkowe kg.	3.00 „
Kartofle za 100 kg.	4.00 „
Jajko	5 gr.



Try może być..

COŚ PROSTSZEGO?

jeden ruch ręki, by włą-
czyć prąd: za chwile
można już prasować

COŚ CZYSTSZEGO?

zagrzany elektrycznie
lśnący sprzęt: praca w
powietrzu nieskazonym
spalinami, nieubrudzone
rece śnieżna bielizna

COŚ WYGODNIEJSZEGO?

prasowanie w dowolnym
pokoju, o dowolnej porze,
zawsze świeży wygląd
sukni, krawata,
kołnierzyka

SZCZYT
PROSTOTY
CZYSTOŚCI
WYGODY

Elektryczne
niezastąpione w gospo-
darstwie domowym

Informacji o taryfie blokowej udzie-
la biuro Elektrowni Miejskiej
w Mławie

Prosimy Szan. Czytelników o podawanie
adresów osób, które obchodzi Mława
i Mławskie Mazowsze, celem wysłania
egzemplarzy okazowych pisma.

Czy jesteś już członkiem

P. Z. Z.

HUMOR

ZROZUMIAŁ...

— Gdy trzy razy pocałuję żonę, ona gotowa
wszystko dla mnie zrobić. Radzę panu postępo-
wać tak samo.
— Bardzo chętnie, ale gdzie mieszka pańska
małżonka?

WIADOMO

Nowy kucharz, łysy jak kolano, przedstawia
się gospodarzowi.
— Aleś pan łysy! Gdzież pan podział włosy?
— Wiadomo: goście w potrawach zjedli.

ZAŁAPANY

Mąż, udający myśliwego, a kiepski strzelec,
przynosi żonie zajaca. Żona zauważyła na zajacu
kartkę.
— Co ma znaczyć ta karteczka z napisem: 3.50?
— To.... to... godzina, w której tego zajaca za-
biłem!...

PRZYTOMNY UCZEŃ

— Tlen został odkryty w 1774 roku. Jest on
konieczny do utrzymania życia...
— Panie psorze, a jak ludzie żyli przed 1774
rokiem?

ZE SZKOŁY

— Jasiu, twoje wypracowanie o psie jest słowo
w słowo takie samo jak u twego brata.
— Bo przecież my mamy tego samego psa!

Sygnatura: Km. 184/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kuczborku, Jan
Tadeusz Zawadzki, mający kancelarię w Kucz-
borku, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje
do publicznej wiadomości, że dnia 6 czerwca
1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kucz-
borku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej
go przetargu należącej do dłużnika Władysława
Kubińskiego hipotecznej nieruchomości działka
gruntu Nr 28, położonej w kol. Wawrowo, gm.
Zieluń, o powierzchni 3 dziesięciny 413 sążni bez
zabudowań. Nieruchomość ta ma urządzoną księ-
gę hipoteczną pod nazwą Wawrowo i Las Stra-
szewy lit. C. znajdującą się w Wydziale Hipotecz-
nym Sądu Okręgowego w Płocku Wydział Za-
miejscowy w Mławie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę
zł 5050, cena zaś wywołania wynosi zł 3787 gr 50.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest
złożyć rękojmię w wysokości zł 505.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w
takich papierach wartościowych bądź książeczkach
wkładowych instytucji, w których wolno umiesz-
czać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe
przyjęte będą w wartości trzech czwartych części
ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wa-
runki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicz-
nym obwieszczeniu nie będą podane do wiado-
mości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-
cytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy
bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem
przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo
o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egze-
kucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu,
nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich tygodni przed licytacją wol-
no oglądać nieruchomość w dni powszednie od
godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egze-
kucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim
w Kuczborku. Osoby stawające do przetargu win-
ny złożyć zaświadczenie władz Administracyjnych
na prawo nabywania gruntów w pasie pogranicz-
nym.

Dnia 15 kwietnia 1939 r.

Komornik Jan Tadeusz Zawadzki.

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden milimetr wysokości wiersza 1-szpaltowego na pierwszej stronie—40 gr, na drugiej i trzeciej—25 gr,
w dziale ogłoszeń — 15 gr. Najmniejsze ogłoszenie — 2 zł. Ogłoszenia przyjmują: Administracja „Nowej Gazety
Mławskiej” Żwirki 13 i Skład Apteczny „Sanitas” w Mławie, 3-go Maja 4.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 1 zł. z przesyłką.

Wydawca: Dr Józef Ostaszewski.

Redaktor: Bolesław Kanigowski.

Drukarnia „Społeczna”, Warszawa, Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.

P. 8331